



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PIŚMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek, 26 czerwca 1941 r.

Rok II-Nr 152 (258)

T E L E G R A M Y

WOJNA BŁYSKAWICZNA - LUB KŁĘSKA

Waszyngton, 24.VI.(R) W kołach ameryk.panuje opinia, że jeśli Niemcy nie pokonają czarwonej armii w ciągu 3 miesięcy staną w obliczu złowieszczych trudności. Wynik zmagañ niem.-sowieckich zależy od taktyki jaką przyjmie armia czerwona: czy za przykładem Polski rozprószona usiłować będzie bronić wszystkich swych granic, czy też wycofa się nietknięta na pozycje położone w głębi kraju, korzystając z rzek i innych naturalnych czynników obrony. Jeśli przeprowadzenie wycofania nie uda się, armii czarwonej grozić będzie całkowite odcięcie.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Niemcy próbować będą dokonania gigantycznego manewru "kleszczowego" od północy aż na południe, korzystając z wielkich rzek sowieckich dla zabezpieczenia się przed uderzeniem bocznym. Równocześnie pójdzie uderzenie w kierunku Warszawa - Moskwa. W połowie drogi do Moskwy siły niemieckie - przy zastosowaniu tej taktyki - rozdziela się prawdopodobnie na dwie kolumny, które kierując się na północ i na południe będą starały się wykonać olbrzymi manewr oskrzydłający armie sowieckie. Trzymiesięczny termin dla ukończenia kampanii sowieckiej podyktowany jest warunkami klimatycznymi i stanem sowieckich dróg. Nastanie bowiem deszczowej pory jesiennej położyć może całą kampanię niemiecką. Podkreśla się, że Hitler wybrał dla ataku chwilę, w której zboża sowieckie są jeszcze zielone, a zatem nie łatwo się palą. Chciał on w ten sposób przeszkodzić Sowietom w zniszczeniu zbiorów.

MIN. EDEN O WOJNIE NIEM.- SOWIECKIEJ
Londyn 25.VI.(R) Minister spr. zagr. W. Brytanii A. Eden wygłosił we wtorek przemówienie przed Izłą Gmin na te-



Rok 1940. W drodze z Samakh do L.

mat konfliktu niem.sowieckiego. (Wzmiankę o części przemówienia, dotyczące Polski podaliśmy we wczorajszym numerze gazetki.)

Eden podkreślił, że wojna z Rosją jest tylko etapem na drodze Niemiec do panowania nad światem i ma na celu - przed najazdem na wyspy brytyjskie - zabezpieczenie się przed ewent.niespodziankami ze wschodu. Jeśli chodzi o stosunki bryt.-sowieckie minister oświadczył, że fundamentalne porozumienie zawarte między W. Brytanią a Rosją Sowiecką w r.1935, stwierdzające, iż w zasadniczych kwestiach polityki międzynarodowej nie istnieje między oboma państwami żadna sprzeczność interesów, nie straciło nic na aktualności.

" Różnice ustroju politycznego i sposobu życia nie mogą ژیszczeniście obrazu rzeczywistości w obliczu której stojemy" - powiedział Eden.

Mówiąc o turecko-niemieckim pakcie przyjaźni minister podkreślił, że Turcja informowała stale W. Brytanię o stanie rokowań z Niemcami. Pakt ten nie był więc dla Anglii niespodzianką. " Nie robię jednak z tego tajemnicy, powiedział Eden -, że bylibyśmy woleli by umowa taka nie została zwarta."

Jeśli chodzi o Finlandię, Eden oświadczył, że rząd bryt. przyjął do wiadomości notę fińską stwierdzającą, iż Finlandia w obecnym konflikcie ogranicza się wyłącznie do stanowiska obronnego, i stara się uniknąć wciągnięcia jej w wojnę.

WSPÓLPRACA BRYTYJSKO - SOWIECKA

Londyn 25.VI.(Ag.Arab.) Według wiadomości podanej przez jeden z dzienników londyńskich, rozpoczęły się już prace nad ustaleniem planu brytyjsko-sowieckiego współdziałania lotniczego. Niemieckie ośrodki przemysłu wojennego bombardowane będą odtąd od zachodu i od wschodu zarówno przez lotnictwo bryt. jak i sowieckie. Donoszą również że sowieckie łodzie podwodne współdziałać będą z bryt. marynarką wojenną w zakresie blokady czyniąc ją bardziej skuteczną niż była dotychczas. Wojna z Rosją pozbawia Rzeszę wszystkich dostaw sowieckich oraz zamyka drogę, którą nadchodziły do Niemiec towary z Japonii. Na podstawie ostatniego porozumienia handlowego; Sowiety dostarczać miały Niemcom m.i. 1 milion ton zboża, pół miliona tonn soi, 900.000 tonn ropy naftowej, oraz 150.000 tonn bawełny.

F L O T A S O W I E C K A

W roku 1938 flota rosyjska liczyła 4 pancerniki, 8 krążowników, w tym 3 najnowszego typu po 8 tys. ton każdy, 30 kontrtorpedowców, w tym 10 nowoczesnych, 24 torpedowce oraz około 150 łodzi podwodnych. Zapoczątkowany w roku 1938 pięcioletni plan rozbudowy floty przewidywał budowę 2 pancerników po 35.000 ton przeznaczonych na Ocean Spokojny, 6 krążowników po 20 tys. ton, 6 krążowników lekkich po 10 tys. ton, 12 kontrtorpedowców i 20 łodzi podwodnych. Tonaż floty sowieckiej wynosi obecnie 360 - 380 tys. ton. Dowództwo nad całością spoczywa w rękach Mikołaja Kuźniecowa.

OŚWIADCZENIE KERENSKIEGO

Nowy Jork 25.VI.(R) W wywiadzie udzielonym pewnemu dziennikarzowi nowojorskiemu, przebywający obecnie w Ameryce b. wódz rewolucji rosyjskiej z r.1917

Aleksander Kereński oświadczył, że o ile nie lubi Stalina, to tym bardziej nienawidzi Hitlera. W chwili obecnej zjednoczenie się wszystkich Rosjan dla ocalenia państwa jest koniecznością dziejową; różnice w zapatrywaniach politycznych muszą ustąpić miejsca wyższemu celowi - t.j. obronie narodu rosyjskiego. Stalin musi teraz uczciwie współpracować z ludem, a lud rosyjski musi zrozumieć, że nadszedł czas walki o nowe i wolne życie. Rosja sowiecka nie może oczekiwać bezpośredniej pomocy nikąd i od nikogo. Niemniej jednak, patrioci rosyjscy są wdzięczni Churchillowi za jego przyrzeczenie udzielenia pomocy narodowi rosyjskiemu.

Jak wiadomo, Kereński w okresie gdy był u władzy, był zwolennikiem wojny z Niemcami.

" HITLER POWIEDZIAŁ ..."

Londyn, 25.VI.(N.E.B.) Manchester Guardian cytuje jeszcze jeden dowód hypokryzji Hitlera zaczerpnięty z książki Rauschninga p.t. "Hitler powiedział mi" - "Być może, że nie będę mógł uniknąć przymierza z Rosją - oświadczył Hitler. Przymierze takie zachowam jako kartę atutową..., lecz nie powstrzyma mnie ono nigdy od zaatakowania Rosji, gdy osiągnę moje cele na zachodzie..."

JAPONIA W KŁOPOTLIWEJ SYTUACJI

Waszyngton, 25.VI.(AFI) Z przebiegu wypadków zdaje się wynikać, że wybuch wojny niemiecko-sowieckiej był dla Japonii niemiłą niespodzianką. Liczono się z tym, że dojdzie do pokojowego załatwienia zarysowującego się konfliktu, a minister spr. zagr. Japonii Matsuoka gotował się do odegrania roli pośrednika między powaśnionymi rządami. Trzy miesiące temu Japonia, idąc za radą Hitlera zawarła z Sowietami pakt nieagresji. Uczyniła to w przekonaniu, że leży to w interesie Rzeszy, która cały swój wysiłek wojenny pragnie skupić w walce z Anglią. Japonia w tym właśnie duchu zmodyfikowała też swe plany na wschodzie. Wszystko to uległo obecnie niespodziewanej zmianie.

W kołach waszyngtońskich dają wyraz przekonaniu, że ostatni krok Hitlera doprowadzić może do oderwania się Japonii od bloku państw "osi" a nawet do przystąpienia Japonii do wojny przeciw Niemcom.

TURCJA POTWIERDZA SWA NEUTRALNOŚĆ

Aleksandria, 25.VI.(R) Rząd egipski otrzymał we wtorek oficjalne oświadczenie rządu tureckiego potwierdzające całkowitą neutralność Turcji w obecnym konflikcie niemiecko-rosyjskim.

P A N C E R N I A C Y I D A N A P I E C H O T E

(Wyjątek z dziennika bojowego)

(Ciąg dalszy)

Z mego szwadronu odchodzi zaledwie kilku - reszta postanawia dalej maszerować razem.

Te cztery godziny właściwie przechodziłem, rozmawiając z podoficerami i strzelcami. Dopiero gdzieś koło 3-ej siadłem koło mego kierowcy, ostatni raz w naszym wozie bojowym, i w tak niewygodnej pozycji przespałem tę ostatnią godzinę.

O 4-ej rano zbiórka szwadronu - brakuje Stasia - nie mi nie meldował, że odchodzi. Przykro mi, że nie przyszedł się pożegnać. Mamy resztki sucharów, chleba nie ma od wczoraj, ani kawałka. Niektórzy mają w manierkach wino, ale też nie dużo. Każda kropla się liczy. Maszerujemy na miejsce zbiórki Brygady - każdy oficer ma chlebak przewieszony przez ramię i karabin.

Patrzę na żołnierzy, zmęczone twarze, napewno głodni, sam nie pamiętam, kiedy ostatni raz była gorąca strawa. Chociaż oprócz sucharów i wina też nic w ustach nie miałem, nie myślę jednak o głodzie - nie jestem głodny - widzę twarz mego gońca - pytam go jak się czuje - "dobrze!" Nie ma tego uśmiechu co zawsze, ale w oczach jego czytam to samo, co w oczach każdego w tej chwili - Tak, bracie! - ciężko zostawić wozy i iść na piechotę. Czekaliśmy przecie na nie pół roku - niedługo

nam służyły. Ale i ja i ty bracie i każdy tutaj, my wszyscy wiemy dobrze jedno - że iść trzeba! Kto, gdzie i kiedy zajdzie, żaden z nas nie wie, ale czy razem, czy osobno, czy wszyscy, czy tylko niektórzy, musimy dojść!

W ciągu marszu podają od tyłu, że Staś jest. Wołam go do siebie - ma wzrok zawstydzony. "Co się stało! Gdzie byłeś?"

Staś zmieszany odpowiada, że kolega namówił go, żeby pójść "do domu", a wstydził się mi o tym zameldować; więc poszedł w nocy bez pożegnania. Tak mu jednak ciężko było i tak smutno, że się ze mną nie pożegnał, że zostawił kolegę i prędko szedł z powrotem, żeby zdażyć na zbiórkę - teraz postanowił, że idzie ze szwadronem - a już był 6 km. od nas!

Śmieję się i mówię, że bardzo się cieszę, że on jest, bo bez niego byłem smutny. Staś powoli odzyskuje swoje dobre samopoczucie.

Dowódca Brygady sprawdza stany. Nie całe 600 bagnatów - porządek w marszu, i wolno ruszamy od razu przez las pod dużą górę. Nieprzyzwyczajone do ciężkich marszów nogi kawalerzystów odczuwają to wyraźnie.

x x x

O S T A T N I E P A T R O L E " C Z A R N E J B R Y G A D Y "

Kluczemy cały czas lasami. Z mgliste go poranku powstaje piękny słoneczny dzień.

Idę wolno w kolumnie. Przez ramię mam przewieszony chlebak, w którym się teraz znajduje mój cały majątek. W prawym ręku niosę karabin. Stale idziemy pod górę. Nieprzespana noc, pusty żołądek i ostatnie przejścia - nie wpływa to dobrze na formę fizyczną. Jestem zmęczony. Widzę to samo na wielu twarzach. Jednocześnie jednak na każdej z tych twarzy widzę ostro ściągnięte rysy wielkiego uporu i zacięcia.

Dowódca Brygady zarządza 10 minutowy odpoczynek. Siadają wszyscy - tam gdzie kto stał. Por. M., widząc jak ciężko siadam na jakimś pniaku, daje mi dwa kawałki cukru. Zjadam je, ale bez specjalnej wiary, żeby to miało mi pomóc. Coś sobie tam przypominam z chemii... cukier... węglowodany... organizm przyswaja bardzo szybko... dużo kalorii... ale teraz ma to małą siłę sugestywną.

Ruszamy dalej. Osiągnęliśmy grzbiet, teren opada do dołu, w wąską kotlinę.

To schodzenie w dół męczy jeszcze bardziej, aniżeli marsz pod górę. Zjeżdża się niemal na własnym siedzeniu, łapiąc po drodze za każdy pniak i za każdą gałąź. Idziemy tą kotliną - po tem znowu pod górę i na jakieś pole - szosa - przechodzimy przez nią i znowu do lasu. Zatrzymujemy się tuż przy szosie.

"Dowódcy pododdziałów na odprawę!" Stajemy w jednym szeregu przed Generałem. Dowódca Brygady rozkazuje zwiększenie czujności i ostrożności w czasie marszu, zwłaszcza przy przechodzeniu przez tereny odkryte i drogi. Pyta się o stan ludzi. Zwraca uwagę na utrzymanie nakazanych odległości między oddziałami. "...dookoła nas są oddziały niemieckie, będzie my się starali przejść między nimi. W każdej chwili musimy być przygotowani na każdą ewentualność... wymagam od wszystkich dowódców trzymania swoich oddziałów bardziej zwartych i przede wszystkim... głowy do góry - na was patrzają żołnierze!" - Po tych słowach prostują się. Stałem jak zaw-

sze lekko zgarbiony - ale sprawa jasna, tak trzeba! Generał ustala porządek marszu i w końcu... "to wszystko - dziękuję Panom." Podrywamy się na baczność, w tył zwrot i rozchodzimy się do oddziałów. Rozpoczynamy dalszy marsz. Oddziały maszerują w lesie, obserwatorzy tuż przy szosie.

W pewnej chwili na szosie słychać warkot motoru - z tyłu nadjeżdża motocykl. Ppłk.S. który idzie tuż przy szosie, wyjmuje pistolet, staje za drzewem i czeka. Widać wyraźnie wielki "baniak" na głowie kierowcy. Niemiec rozgląda się, coś zauważył, zwalnia... pada strzał! Pułkownik pociąga drugi raz za spust - nic - energiczny skurcz całej dłoni - nic! "Psiakosć! Zacięcie! Motocyklista odjechał pełnym gazem.

Przechodzimy wszyscy na lewą stronę szosy w nieduży zagajnik. Dochodzi godz. 12.00. Jesteśmy w rejonie St. Seine L'Abbaye. Szosa wzdłuż której idziemy, przecina się z główną szosą prowadzącą od zachodu na Dijon, do którego jest jakieś 20 km. Zatrzymujemy się na dłuższy odpoczynek tuż przed skrzyżowaniem obu dróg. Wystawiamy czujki obserwacyjne a reszta chowa się w zagajniku. Jedną i drugą szosą przejeżdżają kolumny niemieckie. Zbliża się na Dijon. Ruch ten nie ustaje ani na chwilę. Nasze czujki leżą o kilka kroków od szosy. W pewnej chwili Niemcom stanął jeden wóz zaczęli go reperować. Słychać było każde słowo ich rozmowy.

Leżę pod dużym krzakiem. Obok mjr. Z., ppor. F., Staś i kilku strzelców. Brak nam chleba, ale bez jedzenia ja koś można się obyć. Najgorzej z pragnieniem, ani kropli wody, ani kropli wina.

Maszeruje z nami kilku murzynów. Jeden z nich obiecuje podejść do wsi, która jest po tamtej stronie skrzyżowania i przynieść kilka manierek wody. Po 1/2 godzinie wraca i oświadcza, że we wsi jest pełno Niemców i że wody nie przyniósł.

Gdyby się udało przejść na drugą stronę tej głównej szosy, za nią jest wysoki las, a potem według mapy jakieś 4 km. marszu i kanał - woda! Leżymy tak wszyscy i nawet rozmawiać się nie chce, bo język w gębie zasycha.

Na maleńkiej polance zebrał się Sztab Brygady. Odprawa trwa dosyć długo. W tym czasie na szosie na Dijon słychać nieprzerwany szum motorów. Kolumna za kolumną.

O godz. 18-ej dowódca Brygady wobec absolutnego braku możliwości wyżywienia Brygady i wobec niemożności dalszego posuwania się tak dużą grupą - pobiera ciężką i smutną decyzję rozwiązania Brygady. Nie wiemy czy Francja jeszcze walczy, czy nie - Nie wiemy gdzie są i co się dzieje z polskimi dywizjami piechoty, ale za wszelką cenę musimy się stąd wydostać. Nie poddamy się do niewoli - nie chcemy wpaść w łapy niemieckie.

(C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

26 CZERWIEC	
Dziś: J a n a i P a w ł a	
Jutro: Władysława Kr.	
Kalendarzyk historyczny:	
1295 Koronacja Przemysława II.	
1579 Batory wypowiada wojnę Rosji.	
1940 Dowódca Brygady Karpackiej zarządził ustalenie planu załadowania oddziałów, nakazując jednocześnie w razie niespodziewanych trudności, lub usiłowania rozbrojenia Brygady - stać zbrojny opór.	
T E M P E R A T U R A	
w dniu 25.VI. o g. 7-ej	w słońcu 28°C
	w cieniu 24°C
o g. 12-ej	w słońcu 49°C
	w cieniu 27°C

PODRECZNIKI NAUKI JEZYKA ANGIELSKIEGO I FRANCUSKIEGO

S.O.K. posiada podręczniki nauki języka ang. "1000 słów po angielsku" i "Mac Callum" i Basic English, słowniki polsko-angielskie i polsko francuskie, oraz nauki języka francuskiego (Louis Riviere).

Ilość podręczników, jaką zdołano nabyć w Palestynie jest b.mała i tylko w drobnej części będzie mogła pokryć zapotrzebowanie.

Ponadto są do nabycia zeszyty 1-5 "1000 słów po angielsku" w cenie do tychozasowej.

Podręczniki będą dostarczone po wpłaceniu należności, którą przyjmuje st.strz.Krasoń (O.III.Szt.S.B.S.K.)

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

wyświetla w czwartek 26 czerwca br. film p.t. "ŻYJMY RADOŚCIĄ" z Constante Bennet i Brian Aberne w rolach gł. Początek przedstawienia o g. 19.15.

STAN ZBIÓRKI NA "DOKOŃCZENIE BUDOWY DOMU POLSKIEGO W JEROZOLIMIE"

Do dnia 25.VI.br. złożono w Sekcji Ośw.-Kult. na "Dom Polski w Jerozolimie" L.H. 193.241.

Sobotni dodatek "Ku Wolnej Polsce" - ukaże się w tym tygodniu w piątek.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

POROZUMIENIE POLSKO - SOWIECKIE

Londyn, 25.VI. Agencja Niezal. Francuzów przynosi następujące - przez polskie miarodajne czynniki dotychczas niepotwierdzone - doniesienie: Rosja sowiecka wyraziła zgodę na zwrot ziem polskich, jakie przypadły jej we wrześniu 1939 przy niemiecko-sowieckim akcie podziału Polski.

Porozumienie w tym sensie zawarte zostało po długiej konferencji między gen. Sikorskim a ambasadorem sowieckim w Londynie Majskim. Wg otrzymanych przez agencję wiadomości przy szła granica polsko-sowiecka pokrywać się będzie w zupełności z granicą z roku 1921, ustaloną w traktacie ryskim z r. 1921.

Polacy znajdujący się w więzieniach lub na wygnaniu zostaną zwolnieni. Również 300.000 żołnierzy polskich będących w niewoli sowieckiej odzyska wolność.

(Wiadomość powyższa pokrywałaby się z treścią przemówienia radiowego gen. Sikorskiego z dnia 23 bm. w którym premier Sikorski w sposób ogólny sformułował niektóre zasadnicze warunki na jakich zawarcie porozumienia polsko-rosyjskiego byłoby możliwym.)

BOMBARDOWANIE MIAST POLSKICH

Moskwa, 25.VI. (R) Środowy wojenny komunikat sowiecki mówi o trzykrotnym bombardowaniu w ciągu dnia Warszawy, Gdańska, Królewca i Lublina przez silne eskadry bombowców rosyjskich. Bombardowana była również Konstancja i port Sulina na Dunaju. W Warszawie płoną zbiorniki z benzyną.

Wszystkie ataki niemieckie w rejonie Szawle na Litwie zostały odparte. W rejonach miast Grodno-Wilno-Kowno, które tworzą trójkąt obronny, trwają zacięte walki. Rozbito niemiecką kolumnę czołgów i całkowicie zniesiono jeden niemiecki pułk piechoty zmotoryzowanej. Na tyłach frontu sowieckiego Niemcy zrzucili małe grupy spadochroniarzy w mundurach żołnierzy sowieckich. W rejonie Brodów trwają walki między dużymi formacjami czołgów niemieckich i sowieckich.

Powtarzane stale ataki niemiecko-rumuńskie na Czerniowce, jak również próby przedostania się na wschodni brzeg Prutu nie dały pozytywnego rezultatu. Jednostki armii niem., które usiłowały przekroczyć granicę sowiecką w rejonie Kulojaarvi z Finlandii zostały odparte. Komunikat podkreśla, że od 10 dni wojska lądowe i lotnictwo niemieckie korzysta dla swych operacji z terytorium Finlandii. W zatoce fińskiej sowiecki okręt wojenny zatopił niem.

łódź podwodną.

Sowieckie straty lotnicze wynoszą dotąd 374 samoloty, zniszczone głównie na lotniskach podczas niemieckich ataków powietrznych. Straty niemieckie wynoszą 161 maszyn zestrzelonych w powietrzu, oraz 220 zniszczonych na lotniskach.

BOMBARDOWANIE MIAST RUMUŃSKICH

Vichy, 25.VI. (R) Samoloty sowieckie dokonały dwóch ataków powietrznych na port w Konstancy oraz na miasto Galacz u ujścia Dunaju. Jeden samolot rosyjski spadł na terytorium Rumunii.

LAKONICZNY KOMUNIKAT NIEMIECKI

Londyn, 25.VI. (R) Niem. komunikat wojenny brzmi: "operacje armii niemieckich na wschodzie rozwijają się pomyślnie i wg ułożonego planu".

Londyńskie sfery wojskowe zwracają uwagę na charakterystyczną formę tego komunikatu odbiegającą od dotąd stosowanej.

WOJSKA SŁOWACKIE WALCZA PRZECIWKO ZSRR.

Rzym, 25.VI. (R) Włoska ag. Stefani podała wiadomość, że wojska słowackie walczące u boku armii niem. przekroczyły granicę sowiecką.

OPERACJE FLOTY BRYTYJSKIEJ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

Londyn, 25.VI. (R) Komunikat admirałcji bryt. z dn. 24 bm. stwierdza: Jednostki floty śródziemnomorskiej wspomagają stale i skutecznie działania bryt. wojsk lądowych posuwających się wzdłuż wybrzeża syryjskiego, bombardując nieprzyjacielskie obiekty wojskowe i umocnione punkty oporu. We wczesnych godzinach rannych dn. 23 bm. dwa kontrtorpedowce francuskie usiłowały przeszkodzić w operacjach jednostkom bryt. zostały jednak natychmiast zaatakowane i trafione kilka razy zanim zdołały pod osłoną dymną schronić się pod opiekę swej artylerii nadbrzeżnej. Inny kontrtorpedowiec nieprzyjac. z klasy "Chevalier Paul" został trafiony, a następnie zatopiony torpedami powietrznymi samolotów floty. Lotnictwo floty dokonało skutecznego ataku na port w Bejrucie i Tripoli (Syria) oraz na stojące tam okręty wojenne i statki. Bryt. łódź podwodna operująca we wschodniej i środkowej części Morza Śródziemnego zatopili jeden statek zaopatrzeniowy płynący w konwoju nieprzyjacielskim, oraz zaatakowały duży włoski statek pasażerski (ok. 20 tys. t) który trafiony został dwoma torpedami.

FINLANDIA NIE UZNAJE ISTNIENIA POLSKI
Londyn, 25.VI. (R) Rząd Finlandii przestał uznawać istnienie Polski jako niepodległego państwa i przesłał odpo-

wiednią notę posłowi polskiemu w Helsinkach. Krok ten rząd fiński uzasadnił okolicznością, że odkąd Polska jest okupowana i zarządzana częściowo przez Rzeszę, a częściowo przez Sowiety "działalność poselstwa polskiego nie ma żadnego praktycznego uzasadnienia". Poseł polski wysłał notę protestacyjną na ręce fińskiego ministra spr.zagr.

MIN.STROŃSKI PRZED MIKROFONEM

Londyn, 25.VI.(Pol.Radio) Min.Stroński w przemówieniu radiowym z dn.25.VI.br rozpatrzył trzy możliwości, które zarysowały się w stosunkach polsko-rosyjskich: 1/ utrzymanie stanu dotychczasowego, gdzie Rosja związana była z Niemcami; 2/ przystąpienie Rosji do wojny wspólnie z Niemcami za cenę podziału łupu, i 3/ wojna Rosji z Niemcami. Stało się to, co się mogło stać dla nas najpomyślniejszego. Oznacza to w konsekwencji rozluźnienie nacisku na Polskę. Min.Stroński przytoczył opinię gen.Sikorskiego, który zapytany o to, co sądzi o szansach Rosji w tej wojnie oświadczył: "przestrzeń jest czynnikiem w przyrodzie - a te czynniki są zawsze żywe."

MERDŻ AYUM W REKACH BRYTYJSKICH

Londyn, 25.VI.(R) Bryt.komunikat wojenny podaje: W Damaszku panuje spokój. Oddziały bryt.posuwające się od Katanu w kierunku półn.zdobyły 9 czołgów i 3 wozy pancerne. Na odcinku środkowym wojska bryt.i austral.zajęły Merdż Ayum i Ibales Saki. Na odcinku przybrzeżnym flota bryt. wspomaga działania lądowe, ostrzeliwując pozycje nieprzyjac. w Damur.

Z oficjalnych kół londyńskich donoszą, że Palmira jest nieomal otoczona przez oddziały bryt. Wojska francuskie rozporządzają tu jednak rozbudowanym systemem fortyfikacji z licznymi gniazdami karab.masz. i betonowymi stanowiskami artyleryjskimi. Niedaleko m.Es-Suwedia na połudn.-wschód od Damaszku wojska sojusznicze zaatakowały stanowisko nieprzyjac.zajęte przez oddział kawalerii złożony z tubylców, zmuszając go do ucieczki. W okolicach Damaszku oddz.Niezal.Francuzów i indyjskie atakowały z powodzeniem płasko-wzgórze przy drodze z Damaszku do Bejrutu. Bardziej na zach. oddziały bryt idące od Katanu natrafiły na opór nieprzyjac. koło m.Jafur. Na odcinku przybrzeżnym toczyły się ostatnio walki koło m.Betteddem około 50 km na półn.wschód od Sidonu. Oddz.francuskie wycofują się obecnie w kierunku tego miasta.

Samoloty RAF-u oraz lotnictwa austr bombardowały dworzec kolejowy i lotni

ska w Rayak oraz cytadelę w Sueida. Nieprzyjac. kontrtorpedowiec w porcie Bejrut został również zaatakowany. Zaważono wybuch, tuż przy burcie okrętu.

NALOT NA HAIFE

Londyn, 25.VI.(Pol.Radio) Haifa była w dniu 25.VI.br bombardowana; nie było strat w ludziach, straty materialne nieznaczące.

W ABISYNI I LIBII SYTUACJA NIEZMIENIONA - BOMBARDOWANIE BENGHAZI I TRI POLISU

Kair, 25.VI.(R) W nocy na 24.br bombowce bryt. dokonały nalotu na port w Benghazi, zaś samoloty floty bombardowały linie kolejowe i molo w Tripolisie wywołując tam szereg pożarów. Jeden z samolotów bryt. nie powrócił. Myśliwce bryt. przeprowadziły szereg lotów rozpoznawczych nad Zach.Pustynią. Jeden z trzech napotkanych samolotów włoskich S.79 został zestrzelony.

ZATOPILENIE "ELBY"

Nowy Jork, 25.VI.(R) Ze źródeł marynarki ameryk. donoszą, że samolot floty bryt. zaatakował i zatopił na Atlantyku niemiecki statek towarowo-pasażerski "Elbe" o poj.9.000 ton.

SŁABE NALOTY NA W. BRYTANIĘ

Londyn, 25.VI.(R) Nocy wtorkowej nad W.Brytanią ukazała się mała ilość bombowców niemieckich. Bomby spadły w okręgu Merseyside, wyrządzając pewne szkody w zabudowaniach oraz zabijając kilka osób. Zestrzelono 4 bombowce niemieckie.

BOMBARDOWANIE NIEMIEC I FRANCJI PŁN.

Londyn, 25.VI.(R) We wtorek bombardowano Kolonię, Düsseldorf oraz bazę morską w Kilonii. W ciągu dwóch ostatnich tygodni, RAF rzuciło więcej bomb na obiekty przemysłowo-wojskowe w Niemczech, niż w ciągu całego miesiąca kwietnia br.

Bombowce bryt.eskortowane przez samol.myśliwskie dokonały w środę za dnia najsilniejszego dotąd nalotu na obiekty wojskowe we Francji półn. W Hazebrouck na półn.od Lille zbombardowano i zniszczono 2 pociągi naładowane amunicją i żywnością. Bomby wybuchły również w miejscowej stoczni oraz wśród budynków na stacji kolejowej. Zestrzelono 9 samolotów niem., RAF straciło 2 maszyny myśliwskie.

SUKCESY POLSKICH LOTNIKÓW

Londyn, 25.VI.(Pol.Radio) Jeden z polskich dywizjonów lotniczych, który bierze udział w dziennych nalotach stosowanych od 10 dni przez lotnictwo bryt. na półn.Francję i Niemcy - odegrał wybitną rolę, strącając w tym tygodniu 22 aparaty nieprzyjacielskie.